



KRAKÓW

Spacerkiem
po Drodze
Królewskiej

**SPACERKIEM
PO DRODZE
KRÓLEWSKIEJ**

Kraków 2016

Tekst:

Mieczysław Czuma & Leszek Mazan

Projekt graficzny, skład:

Pro Art Studio | Michał Madejski

Korekta:

Pro Art Studio | Aurelia Hołubowska

Zdjęcie na okładce:

Barbara Radziszewska

Zdjęcia:

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Kraków 2016, Wydanie I

ISBN: 978-83-65529-40-4

© Urząd Miasta Krakowa

Egzemplarz bezpłatny

SPACERKIEM PO DRODZE KRÓLEWSKIEJ

Drogi Przybyszu z Dalekiego Świata!

Witamy cię serdecznie w dawnej stolicy Polski, mieście tradycyjnie gościnnym, pełnym historycznych pamiątek i anegdot, w ośrodku nauki, kultury i sztuki. Cieszymy się, że tu jesteś i że pospacerujemy dziś razem.

Stoimy teraz na ulicy **Basztowej**, u wrót średniowiecznego miasta: przy **Bramie Floriańskiej**. To tędy ciągnęły pochody uświetniające królewskie koronacje i pogrzeby, tu witano mienarszych gości, legatów papieskich,

zagraniczne poselstwa, bohaterskich wodzów. Przed tobą sławny szlak – **Droga Królewska**, która z tego miejsca poprowadzi cię na Wawel.

Ale najpierw obejrzyj się za siebie, popatrz na drugą stronę ulicy. Ten secesyjny budynek to sławna **Akademia Sztuk Pięknych**. Była jedyną uczelnią plastyczną na świecie, w której JM Rektor Jan Matejko nie pozwalał malować aktów. W jej murach nauki pobierali prawdziwi mistrzowie, studiował tu m.in. „najsłodszy malarz impresjonizmu”, przyjaciel Picassa i Modiglianiego – Mojżesz Kisling. Kształcąc artystów, ASP wychowała przy okazji do walki o wolną Polskę pięciu przyszłych generałów i jednego marszałka (Rydz-Śmigłego).

Obok Akademii, na placu imienia wielkiego malarza batalisty Jana Matejki, znajduje się **Grób Nieznanego Żołnierza**, za nim zaś **pomnik Grunwaldzki**. Zwycięzcę spod Grunwaldu



Pomnik Grunwaldzki na placu Matejki, fot. nieznan, ok. 1911 r.

(1410), króla Jagiełłę, wraz z koniem osadzono na cokole – z niemałymi kłopotami, bo przy użyciu helikoptera – podczas powtórnego odsłonięcia pomnika w 1976 roku (hitlerowcy zniszczyli monument w roku 1940).

Naprawo i na lewo od Bramy Floriańskiej rozciągają się **Planty**, malowniczy ogród o długości 4 km okalający zielonym pierścieniem historyczne centrum miasta. Możesz pójść w prawo lub w lewo, aby po godzinie powrócić w miejsce, z którego wyruszyłeś. Planty powstały na miejscu wyburzonych w pierwszych latach XIX wieku średniowiecznych murów obronnych i broniących dostępu do nich, wypełnionych wodą fos. Zbudowane z cegieł i kamienia mury grube były na 2,5 m, wznosiły się do wysokości 6–8 m i pyszniły się 47 basztami. Resztki **murów obronnych** przy Bramie Floriańskiej, z basztami



Brama Floriańska, fot. nieznan, ok. 1900 r.

Pasamoników (od strony wschodniej) oraz **Stolarską i Ciesielską** (od zachodu), ocalił na początku XIX wieku pan radca Feliks Radwański, architekt i konserwator. Przekonywał, że zburzenie tej części fortyfikacji otworzy drogę do Rynku wiatrom północnym, które podnosić będą kobietom suknie pod kościołem Mariackim. A to w Krakowie nie przystoi.

Z kilku bram prowadzących do miasta zachowała się tylko Brama Floriańska. W jej przejściu można obejrzeć barokowy obraz **Matki Boskiej Piaskowej**. Według legendy, w czasie konfederacji barskiej, gdy w czerwcu 1768 roku miasto oblegały wojska rosyjskie, starszy cechu pasamoników Marcin Oracewicz oderwał guzik od żupana i dotknął nim cudownego obrazu. Obdarzonym nieziemską mocą guzikiem nabił strzelbę i ocalił miasto, pozbawiając

życia generała Iwana Panina, wodza najeźdźców.

Okazała okrągła forteca na zewnątrz murów obronnych to **Barbakan** (w języku celtyckim bar-bacha znaczy „przedmurze”), arcydzieło architektury militarnej. Zadaniem jego załogi było atakowanie wroga próbującego wspiąć się na mury. Zbudowana w latach 1498–1499 warownia jest największym tego typu obiektem w Europie. Jej średnica to 24,4 m, grubość ścian przekracza 3 m, a na czterech poziomach rozmieszczono 130 stanowisk strzelniczych.

Jeśli podejdziesz Plantami w lewo, zobaczysz kremowy gmach **Teatru im. Juliusza Słowackiego**. Wzniesiony w roku 1893 Teatr Miejski (od 1909 nazwany imieniem poety) zasłynął galerią wielkich artystów i prapremierą „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego (1901). Tu również pierwszy raz (1907) na ziemiach polskich pojawiła się na

scenie naga niewiasta (lady Godiva w sztuce Leopolda Staffa).

Ulica **Floriańska**, której perspektywę zamykają pnące się ku niebu gotyckie wieże mariackie, prowadzi od Bramy Floriańskiej do Rynku. Po drodze pod numerem 45 (po lewej stronie) zobaczysz słynny matecznik Młodej Polski – kawiarnię znaną jako **Jama Michalika**. Studenci (profesorowie również) pobliskiej ASP płacili tu za arak i wiśniówkę swymi obrazami, a od 1905 roku w Jamie szalał pierwszy w Polsce kabaret: Zielony Balonik. Zgorszenie było okrutne, pobożne matki kazały córkom przy „Michaliku” przechodzić na drugą stronę ulicy.

Kamienica pod numerem 41 to **Dom Matejki**, oddział Muzeum Narodowego. W tym miejscu ten wielki artysta przyszedł na świat (1838), tu powstawały jego malarskie arcydzieła, tutaj złożył mu wizytę (1880) cesarz

Franciszek Józef I, tu w końcu twórca monumentalnych obrazów ukazujących przełomowe momenty w historii Polski zmarł w 1893 roku.

Pod numerem 25 ulokowało się **Muzeum Farmacji** – jedno z największych tego typu muzeów na świecie (220 tysięcy eksponatów). Zobaczysz tu m.in. pierwszą lampę naftową, skonstruowaną przez Ignacego Łukasiewicza. Czy uwierzysz, że m.in. dzięki temu absolwentowi Uniwersytetu Jagiellońskiego na początku XX wieku ziemie polskie dostarczały światu 10 procent ogólnego wydobycia ropy naftowej?

Nieco dalej zatrzymaj się przed domem numer 14. Stąd 18 października 1558 roku wyruszyli **pierwsi kurierzy pocztowi**, inaugurując stałą linię pocztową Kraków–Wenecja (inne źródła wiążą to wydarzenie z kamienicą Morsztynowską, Rynek Główny 7). Podróż trwała 10 dni, wysłanie przesyłki o wadze jednego

łuta (około 13 g) kosztowało 6 groszy (równowartość czterech kur). Dziś w dawnym budynku poczty mieści się hotel, w którym w grudniu 1805 roku nocował uciekający spod Austerlitz, rozbity psychicznie car Aleksander I, a potem spieszący z Paryża do Wierchowni wielki Honoriusz Balzak. Czy pisarz spał na pewno tu – nie wiadomo (niektóre źródła podają, że nocował przy ulicy Stradomskiej 13). W Krakowie nikt nikomu nie zagląda do łóżka.

Jesteś już coraz bliżej zamykających ulicę Floriańską **wież mariackich**. Na bliższej ci, na wysokości 54 m nad poziomem Rynku (239 schodów) znajduje się najwyższe usytuowane stanowisko pracy w Polsce. Od 1393 roku co godzinę, przez całą dobę, trębacze grają stamtąd hejnał mariacki na cztery strony świata. Od 1927 roku w samo południe hejnał transmitowany jest przez radio; to najstarsza stała,

nadawana nieprzerwanie muzyczna audycja radiowa świata. Kiedyś jego dźwięk otwierał i zamykał bramy miasta, dziś wita gości – takich jak ty. Melodia hejnału (przybyła z Węgier) urywa się niespodzianie na pamiątkę śmierci grającego na alarm trębacza, którego gardło – jak głosi legenda – w 1241 roku przeszły strzała z tatarskiego łuku. Na samej wieży, inaczej niż na innych wieżach europejskich, nigdy – odpukać – nie wybuchł większy pożar.

Stoisz teraz przed **bazyliką Mariacką**, najśłynniejszym spośród ponad 100 kościołów Krakowa. W świątyni znajduje się największy i najpiękniejszy późnogotycki ołtarz w Europie, dłuta mistrza z Norymbergi – Wita Stwosza. Podczas rzeźbienia w lipowym drewnie kolejnych postaci jako modele służyli piętnastowieczni mieszkańcy Krakowa. Na niektórych figurach artysta w sposób niezwykle realistyczny przedstawił



Północno-wschodni fragment płyty Rynku Głównego z kościołem Mariackim,
fot. nieznaną, lata 20. XX w.

ślady schorzeń skórnych i reumatycznych. Jedną z postaci (Judasza) dotkniętą jest syfiliś. Ołtarz powstał w drugiej połowie XV wieku, co obala twierdzenie, że „francuską chorobę” przywieźli na Stary Kontynent dopiero marynarze Krzysztofa Kolumba (1493).

Ito **Rynek Główny**, największy średniowieczny plac w Europie – 210×212 m (4 ha, 3 ary i 34 m²). Kiedyś był gęsto zabudowany, stał na nim okazały ratusz, spichlerz, pręgierz, wielka i mała waga miejska, później także odwach. W każdym zakątku Rynku królowali kupcy. Były tu targi: solny, węglowy, ołowiowy, chlebowy, rybny, rakowy, kurzy. Handlowano mąką i olejem, wydzielone miejsca mieli piekarze, szewcy, garncarze, stolarze, powroźnicy. Tam, gdzie teraz stoi pomnik Adama Mickiewicza, znajdowały się kramy Żydów. Dziś Rynek to prawdziwy salon miasta, ulubione

miejsce codziennych spotkań jego mieszkańców i ważnych zgromadzeń publicznych. Od wczesnej wiosny do późnej jesieni plac zamienia się w nastrojową, wypełnioną gwarem rozmów, kolorową kawiarnię.

Otoczające Rynek kamienice to rezydencje możnowładców, królewskich dworzan, bogatych kupców, zamożnych mieszczan. Każda z nich ma długą historię, każda była świadkiem wielu wydarzeń, każda obrosła barwną legendą. Warto zatrzymać się choćby przy kilku z nich.

Skręć teraz w prawo. Ta strona Rynku to **linia A-B** (na pomysł nazwania pierzei Rynku A-B, C-D, E-F, G-H wpadł krakowianin, wielki pisarz marynista Józef Konrad Korzeniowski, w świecie znany raczej jako Joseph Conrad) – słynna krakowska promenada, gdzie usłyszeć można wszystkie plotki i ploteczki z kraju i ze



Kamienica Bonerowska, Rynek Główny 42,
fot. Zakład Fotograficzny Ignacy Krieger, ok. 1880 r.

świata, a latem i zimą trwa nieustająca rewia mody.

Pierwsza z kamienic (nr 47, na rogu ul. Floriańskiej) to tzw. **Mennica**, przed laty siedziba Hotelu Drezdeńskiego. Kiedy w ostatnich latach XIX stulecia nocował tu Bolesław Prus, ze-chciał potem zauważyć, że spać się tu nie da, bo „jakiś wariat co godzinę gra z wieży na trąbce”.

W domu **Pod Orłem** (nr 45) mieszkał w roku 1775 Tadeusz Kościuszko. I zapewne tutaj właśnie podjął wiekopomną decyzję, aby po nieudanych staraniach o rękę córki hetmana Józefa Sosnowskiego leczyć zbolełe serce za oceanem. Jeszcze tej samej jesieni stanął na amerykańskiej ziemi, gdzie wkrótce został bohaterem w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Kamienica **Pod Słońcem** (nr 43) to ważne miejsce dla polskiej farmacji. Tu uczyły się dwie siostry – rodzone i zakonne – Filipina i Konstancja

Studzińskie, które w roku 1824 jako pierwsze kobiety na świecie, po ukończeniu studiów na Akademii Krakowskiej otrzymały tytuł magistra farmacji.

W kamienicy **Kencowskiej** (nr 38) przez cały XIX wiek królowały włosko-szwajcarskie cukiernicze rodziny Cortesich, Redolfich i Mauriziów. Serwowano tu wyborne ciasta, poncze, lody, kandyzowane owoce i inne słodczyce, a sama cukiernia uchodziła za najpiękniejszy lokal sklepowy w Polsce.

W słynnym zajeździe **Pod Jeleniem** (nr 36) zatrzymał się w dniach 5–7 września 1790 roku Johann Wolfgang Goethe. Poeta wiedział, że na Akademii Krakowskiej w pierwszych latach XVI stulecia studiował alchemię doktor Johannes Faust, tytułowy bohater rodzącego się właśnie w jego wyobraźni arcydramatu. Niestety, o pobycie Fausta w Krakowie niewdzięcznik nie wspomniał w swym dziele ani słowem.

W pałacu **Pod Krzysztoforą** (linia C–D, nr 35), obecnej siedzibie Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, przemieszkowały kiedyś koronowane głowy: Jan Kazimierz, Michał Korybut Wiśniowiecki, Stanisław August Poniatowski. W roku 1878 kupiec kolonialny **Antoni Hawelka** (firma istnieje do dziś) jako pierwszy na ziemiach polskich zaczął tu serwować swoim gościom najpierw proste, a potem wymyślnie skomponowane kanapki. W Krzysztoforach po II wojnie światowej Tadeusz Kantor utworzył teatr Cricot 2.

Tuż obok, w pałacu **Spiskim** (nr 34), w ostatnich latach XVIII stulecia fabrykant powozów i fortepianów Jacek Kluszewski utworzył pierwszą w mieście stałą scenę teatralną.

W wyburzonej już kamienicy **Ten-czerowskiej** (na jej miejscu stoi teraz budynek nr 31) w drugiej połowie XVIII wieku mieściła się pierwsza

w Krakowie kawiarnia. Zapobiegliwa właścicielka, Marianna Sędrakowska, podawała tu wyborną kawę z kożuszkiem (z mleka), ale łyżeczki, w obawie przed kradzieżą, przytracała łańcuszkami do blatów stolików.

Do piwnic pałacu **Pod Baranami** (nr 27) w czasach Stefana Batorego zapraszała na węgierskie wina słynąca z olśniewającej urody Anna z Sarkan-dych, muza najwybitniejszego poety węgierskiego renesansu Bálinta Ballassiego (przypomina o tym tablica od strony ulicy św. Anny). Zatrzymywały się tu w późniejszych latach także i koronowane głowy, m.in. cesarz Franciszek Józef I. W pałacu zdobnym w umieszczone przy wejściu baranie głowy działa od 1956 roku znany kabaret **Piwnica Pod Baranami**.

Na wpadającą tu do Rynku ulicę św. Anny wrócisz za chwilę, aby udać się pod Collegium Maius, a teraz,

okrążając Rynek, zmierzaj ku ulicy Grodzkiej.

Wkamienicy **Kromerowskiej** (linia E-F, nr 23) od roku 1610 działa najstarsza księgarnia w Europie. Założył ten przybytek Franciszek Mercenich, wśród kolejnych właścicieli znaleźli się Gebethner i Wolff, a także dzisiejszy Matras.

Tradycja głosi, że w kamienicy **Morsztynowskiej** (nr 16) Mikołaj Wierzynek, kupiec i bankier Kazimierza Wielkiego, podejmował w roku 1364 znakomitych gości polskiego monarchy. Uczestnikami sławnej uczty u Wierzyńka byli m.in. cesarz niemiecki, a zarazem król Czech Karol IV (w Krakowie ożenił się z najsilniejszą wówczas kobietą Europy: 16-letnią Elżbietą Pomorzanką), król Węgier Ludwik, król duński Waldemar, król Cypru Piotr oraz cała masa utytułowanej drobny. Mówi się, że była to



Południowa część Rynku Głównego od strony wylotu ulicy Grodzkiej,
fot. Zakład Fotograficzny Ignacy Krieger, ok. 1885 r.

pierwsza wielka konferencja pokojowa w Europie.

Z rogu Rynku, przy którym teraz stoisz, wychodzi tylko jedna ulica – Grodzka, a to dlatego, że w okresie lokacji miasta (1257) zbiegały się tu dwa szlaki handlowe (z zachodu, od strony Śląska, i ze wschodu, od strony Rusi), aby razem podążać ku przeprawie na Wiśle. W pobliżu, na nieistniejącym już pagórku, wzniesiono niewielki kościół pod wezwaniem przybyłego znad Wełtawy św. Wojciecha Sławnikowica (pierwszego Czecha, który pływał po morzu). Tu właśnie Święty Trzech Narodów miał głosić kazania. I nie jest to tylko legenda – pod murami świątyni odkryto niedawno fragmenty kamiennej budowli z końca X wieku.

Skieruj się teraz ku ostatniej już pierzei Rynku (linia G–H). Kamienica zwana **Bonerowską** albo **Firlejowską** (nr 9) stała się w roku

1605 miejscem zaślubin Maryny Mniszchówny z carem Dymitrem Samozwańcem. Był to początek pamiętnych zmagañ, w wyniku których biało-czerwone chorągwie załopotwały na Kremlu; 7 listopada 1612 roku Polacy zostali jednak wypędzeni z Moskwy.

Szarą Kamienicę (nr 6) zbudować miał Kazimierz Wielki dla swojej faworyty Sary. Po zaprzysiężeniu powstania (1794) mieszkiał tu Tadeusz Kościuszko. „Naczelnik w sukmanie” niczym Napoleon lubił kwaśne mleko – może dlatego w tej krakowskiej kamienicy w roku 1949 powstał pierwszy w Polsce bar mleczny? Nazywał się Pod Bańką, a jego jadłospis liczył cztery strony!...

Podejdź teraz w stronę **pomnika Mickiewicza**. Postawiony w setną rocznicę urodzin poety monument długo budził emocje, nie wszystkim się podobał. Syn wieszczą, Władysław, pocieszał dyplomatycznie, że pomnik

„mógł być gorszy”. „Adaś” – jak mówimy – stał się jednak bliski sercom krakowian, jest miejscem lirycznych spotkań zakochanych, a także trybuną do manifestowania często kontrowersyjnych poglądów. Co roku 24 grudnia, w imieniny poety, krakowskie kwiaciarki składają na stopniach pomnika biało-czerwone bukiety.

Pośrodku Rynku wznoszą się **Sukiennice** – najstarszy polski pasaż handlowy. Najpierw stał tu rząd kamiennych kramów, tworzących jakby biegnącą środkiem placu uliczkę. W czasach Kazimierza Wielkiego targowisko to przykryto dachem i umieszczono w wielkim murywanym budynku. Po pożarze, jaki wybuchł tu w roku 1555, gotyckiej dotąd budowli nadano kształt renesansowy, a przysłaniającą dach attykę włoski artysta Santi Gucci przyozdobił maszkaronami. To twarze co znakomitszych ówczesnych kupców



Pomnik Adama Mickiewicza na Rynku Głównym,
fot. Stanisław Kolowca, ok. 1935 r.

i mieszczan, pierwsza w Polsce galeria karykatury. W czasie przebudowy Sukiennic w drugiej połowie XIX wieku warszawski architekt Tomasz Pryliński wzbogacił ten zbiór o podobizny dwóch pierwszych prezydentów miasta doby autonomii galicyjskiej. Nad wejściem od strony pomnika Mickiewicza Józef Dietl, z indykiem na głowie, patrzy w stronę linii A-B; ozdobiony kogutem Mikołaj Zyplikiewicz spogląda w stronę ulicy Grodzkiej. Czy to stołeczny komentarz na temat przywar krakowian? Ciąg drewnianych kramów po obu stronach hali Sukiennic zaprojektował Jan Matejko.

W górnej części budowli w roku 1879 powstało pierwsze na ziemiach polskich **Muzeum Narodowe**, dziś galeria XIX-wiecznego malarstwa polskiego i rzeźby. Eksponowany tam słynny „Szał” Podkowińskiego niszczone – „z powodów przyzwoitości” – aż trzy razy.

W prawym skrzydle pięknie odrestaurowanych w 2010 roku Sukiennic, pod arkadami, znajdziesz wejście do unikatowego w skali europejskiej **podziemnego muzeum**. Sześć metrów pod płytą Rynku, na poziomie bruków, po których w X wieku (w czasach św. Wojciecha) stąpali krakowianie, poznasz początki miasta. Otoczy cię gwar sprzedających towary kupców, pod nogami chlupotać będą kałuże, czasem drogę przebiegnie szczur, któryś z królów mrugnie do ciebie okiem. W Krakowie nie ma rzeczy niemożliwych!...

A kiedy po wyjściu z muzeum przejdiesz na drugą stronę Sukiennic, u wylotu znanej z popularnej piosenki ulicy Brackiej zobaczysz **tablicę** upamiętniającą złożony tu **hołd pruski** (1525). Książę Albrecht Hohenzollern przysięgał wówczas Zygmuntowi I Staremu i jego królestwu dożgonną wierność, jednak 247 lat

później Prusy wzięły udział w pierwszym rozbiorze Polski, a wkrótce potem w całkowitej likwidacji potężnej kiedyś i ogromnej Rzeczpospolitej.

Na prawo od Sukiennic stoi – odchylona od pionu o 40 cm – **wieża dawnego ratusza**. Dwa **kamienne lwy** przy wejściu do niej strzegą porządku na Rynku. Sam ratusz – średniowieczną budowlę mieszczącą izbę rady miejskiej, cele katowskie i piwnice z piwem świdnickim – rozebrano w roku 1820.

By dostać się do starej dzielnicy uniwersyteckiej musisz wejść teraz w ulicę św. Anny. Na skrzyżowaniu z Jagiellońską zobaczysz gotycki budynek **Collegium Maius**, jedną z pierwszych siedzib założonej w roku 1364, na rok przed Uniwersytetem Wiedeńskim, pierwszej w Polsce szkoły wyższej – Akademii Krakowskiej (obecnego Uniwersytetu Jagiellońskiego). Studiowali



Sukiennice – widok od strony wschodniej, fot. Zakład Fotograficzny Ignacy Krieger, ok. 1870 r.

tu m.in. genialny astronom Mikołaj Kopernik i przyszedł papież Karol Wojtyła. Pierwszego w Polsce magistra (Andrzeja Wężyka, syna królewskiego kuchmistrza) wypromował uniwersytet w 1402 roku.

Jeśli skrócisz teraz w lewo w ulicę Jagiellońską, dotrzesz do wielkiego czerwonego, neogotyckiego gmachu **Collegium Novum**, siedziby władz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Teraz na 15 wydziałach i 152 kierunkach dawne Studium Generale kształci ponad 51 tysięcy studentów (wszystkie 23 krakowskie uczelnie wyższe kształcą ich łącznie ponad 200 tysięcy). Z tego miejsca na Plantach, z inicjatywy tygodnika „Przekrój”, wyruszył w 1973 roku pierwszy i jedyny na świecie pochód „longdogów”, czyli jamników – organizowany rokrocznie do dziś.

Spod Collegium Novum w perspektywie ulicy Piłsudskiego widać górujący nad miastem usypany w 1823



Fragment dziedzińca Collegium Maius UJ,
fot. Zakład Fotograficzny Ignacy Krieger, ok. 1875 r.

roku **kopiec Kościuszki**, a u jego stóp ogromną (44 ha – to więcej niż powierzchnia państwa Watykan) łąkę – sławne krakowskie **Błonia**. Tam narodziła się w 1892 roku polska piłka nożna, a w 1906 powstały dwa najstarsze kluby piłkarskie: Cracovia i Wisła.

Spod okien siedziby rektora UJ pojeżdż Plantami na ulicę Franciszkańską, przy której wznosi się potężny **Pałac Biskupi**, siedziba krakowskiej kurii metropolitalnej. Tu mieszkał i pracował kardynał Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II. Z okna nad portalem wjazdowym podczas pielgrzymek do ojczyzny rozmawiał z wiernymi, głównie z młodzieżą. Na dziedzińcu pałacu znajduje się pierwszy w Polsce (1979) pomnik Jana Pawła II, a w budynku, w szklanej gablocie, przywieziony z Poznania kciuk pierwszego polskiego króla – Bolesława Chrobrego.

Ulica **Franciszkańska** to miejsce, gdzie można spotkać wielu dostojników Kościoła, księży w koloratkach, zakonników i zakonnic, a także studentów mieszczącego się tu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. Po jej drugiej stronie wznoszą się **klasztór i kościół Franciszkanów**. To w tej świątyni spoczywa zmarły bezdzietnie (gdyż wraz ze swą węgierską małżonką Kingą ślubował czystość) założyciel lokacyjnego Krakowa – książę Bolesław Wstydlivy. Tu ukrywał się przed nieprzyjacielem późniejszy król Władysław Łokietek. Tutaj w najgłębszej tajemnicy przybiegała podziemnym przejściem z Wawelu królowa Polski Jadwiga, by spotkać się z habsburskim księciem Wilhelmem; poślubiła w końcu Jagiełłę, ale legenda została. W kościele Franciszkanów zobaczyć musisz umieszczony ponad chórem muzycznym, w oknie zachodnim, witraż noszący nazwę

„Bóg Ojciec – Stań się”. To arcydzieło zaprojektował (1904) Stanisław Wyspiański. Pozował do tej kompozycji brat matki artysty – Adam Rogowski, uczestnik powstania styczniowego, sybirak, który u schyłku życia był dziadem prośalnym.

Ulica Franciszkańska dobiega do placu **Wszystkich Świętych**, nad którym góruje pomnik dłuta Xawerego Dunikowskiego przedstawiający jednego z największych prezydentów Krakowa: **Józefa Dietla**, równocześnie rektora UJ i lekarza balneologa, m.in. popularyzatora dobroczynnych właściwości wód Krynicy, Szczawnicy i Iwonicza. Za panem prezydentem wznosi się gmach pałacu **Wielopolskich**, siedziba władz Krakowa, w którego herbie znajduje się – pamiętaj! – zawsze szeroko otwarta dla przybyszów brama.

Plac Wszystkich Świętych przylega do biegnącej ku Wawelowi ulicy



Plac Wszystkich Świętych z pałacem Wielopolskich i kościołem oo. Franciszkanów, fot. Zakład Fotograficzny Ignacy Krieger, ok. 1887 r.

Grodzkiej, a po jej drugiej stronie rozciąga się kolejny plac (no, placyk) – Dominikański. Stąd jest już tylko kilka kroków do konsulatów: Niemiec, Francji i USA (Joel Barlow, pierwszy dyplomata amerykański poległy w służbie zagranicznej, zmarł, wracając z Napoleonem spod Moskwy w 1812 roku i jest pochowany pod Krakowem). Swoją nazwę plac wziął od gotyckiego **klasztoru i kościoła Dominikanów**. W świątyni tej przechowywane są relikwie św. Jacka (tego z pierogami), tu również spoczywała doczesne szczątki księcia Leszka Czarnego z rodu Piastów, oskarżonego publicznie przez małżonkę o to, że nie jest w stanie zapewnić ciągłości dynastii.

Wrót teraz do ulicy **Grodzkiej** – to druga część **Drogi Królewskiej**. W narożnym domu po prawej stronie urodziła się (o czym przypomina

stosowna tablica) w 1840 roku wielka aktorka Helena Modrzejewska, a zarazem matka jednego z najsłynniejszych w USA konstruktorów mostów – Ralpha Modjeskiego.

Idąc ulicą Grodzką w stronę Wawelu, pod numerem 39 znajdziesz dom **Wita Stwosza**. Mistrz miał w tym rejonie kilka kamienic. Nic w tym dziwnego, skoro za ołtarz do kościoła Mariackiego dostał ostatecznie 2808 florenów – tyle, ile wynosił roczny budżet miasta.

Skręć teraz w prawo w ulicę **Senacką** i podejdź pod gmach **Muzeum Archeologicznego**, kiedyś mieszczący więzienie św. Michała. Siedziało tu wielu, ale najsławniejszym więźniem stał się wędrujący za pracą, a skazany za włóczęgostwo góral, bohater powstałej za kratami „Michała” piosenki „Góralu, czy ci nie żal” – kiedyś nieoficjalnego hymnu Polski.



Plac Dominikański z kościołem oo. Dominikanów,
fot. Zakład Fotograficzny Ignacy Krieger, ok. 1880 r.

Wróć jeszcze na Grodzką. Idąc znów w stronę Wawelu, rychło zobaczysz wspaniałą kamienną fasadę barokowego **kościół św. św. Piotra i Pawła**, ufundowanego (podobno w ramach pokuty za przeniesienie stolicy do Warszawy) przez Zygmunta III Wazę. Wewnątrz znajduje się trumna ze szczątkami słynnego kaznodziei królewskiego – jezuity Piotra Skargi, rzekomo pochowanego w letargu, na co miałyby wskazywać układ kości w trumnie. Pogłoski na ten temat zdemontował prymas kardynał August Hlond: „Jaki tam letarg! Po prostu w Krakowie trudno jest nie przewracać się w grobie!”... Temu akurat nie musisz do końca wierzyć.

Nieopodal jezuickiej świątyni wznoszą się: rzucający na kolana swym surowym pięknem romański **kościół św. Andrzeja** oraz budynki **klasztoru Panien Klarysek**. Wiedzie do nich barokowa bramka z figurą

najsłynniejszego (obok św. Wojciecha) Czecha na ziemiach polskich – Jana Nepomucena, patrona m.in. tajemnicy spowiedzi. W klasztorze siostry przechowują najstarsze w Polsce figurki jasełkowe, przywiezione z Włoch, a powstałe w drugiej połowie XIV wieku.

Na końcu ulicy Grodzkiej skręć w prawo przed gotyckim kościółkiem św. Idziego. Po chwili staniesz przed przylegającym do ulicy **Kanoniczej** długim budynkiem dawnego pałacu **Górków**, zwanego dla swej niegdyśszej funkcji domem Pod Telegrafem. Na przełomie XIX i XX wieku mieścił się tu areszt miejski. Tablica na ścianie gmachu informuje, że w roku 1903 osadzono tu zatrzymanego za włóczęgostwo przybysza z Pragi, Jarosława Haszka – późniejszego autora „Przygód dobrego wojaka Szwejka”.

Po drugiej stronie ulicy Kanoniczej znajduje się dawna **łaźnia królewska**.



Kościół św. Andrzeja przy ulicy Grodzkiej,
fot. Zakład Fotograficzny Ignacy Krieger, ok. 1866 r.

Specjalny wysłannik królowej Jadwigi podglądał tu jej przyszłego męża, „dzikiego przybysza z Litwy” – Władysława Jagiełłę. W XV wieku dom należał do wielkiego kronikarza Jana Długosza, wychowawcy czterech synów króla Kazimierza Jagiellończyka (trzech spośród nich, w tym jeden kardynał, zmarło na syfilis).

Nad wylotem Kanoniczej, ulicy pałaców i mieszkań dostojników Kościoła, końcowego odcinka dawnej Drogi Królewskiej, góruje potężna sylwetka **Wawelu**, wapiennej skały nad Wisłą. Nazwa „Wawel” oznacza „suche, wzniesione miejsce wśród wód i mokradeł”. Pierwszym władcą, który się tu osiedlił, był ponoć legendarny założyciel Krakowa – książę Krak, ojciec Wandy, co – jak głosi legenda – nie chciała Niemca. Tu przez wieki koronowano i grzebano polskich królów. Na wzgórze wiedzie droga wzdłuż



Zakole Wisły pod Wawelem, fot. Zakład Fotograficzny Ignacy Krieger, ok. 1896 r.

murów zdobnych w **tabliczki** z nazwiskami **darczyńców** wspomagających **odbudowę zamku**, na początku XX wieku będącego w opłakanym stanie. Za **Bramą Wazów** po prawej stronie znajdziesz **Muzeum Katedralne** ze słynną, zapewniającą szczęście w boju włócznią św. Maurycego. W pobliżu stoi pomnik Jana Pawła II i **Wikarówka**, a naprzeciwko nich schody wiodą do tysiącletniej trzywieżowej **katedry**. Przy wejściu do świątyni, po lewej stronie, na łańcuchach wiszą **kości** należące wedle legendy do **smoka**, którego w 700 roku zgładził przy pomocy zatrutego barana książę Krak. Gdy spadną, nastąpi koniec świata – w Krakowie nikt w to nie wątpi.

Za katedrą skręć w lewo i mijając **kaplicę Zygmuntowską** o złotej kopule, wejdź na **dziedziniec zamkowy**, dawne miejsce turniejów rycerskich, polewane byczą krwią. W roku 1547 wzięła w tych zmaganiach udział

przebrana w zbroję ładacznicą Zofia Długa. W ścianie muru po lewej stronie, w miejscu przecięcia promieni Kosmosu promieniami Ziemi, tkwi niewidoczny dla ludzkich oczu, legendarny życiodajny **czakram**. Nikt nie wie, czym on właściwie jest, ale wszyscy wierzą, że oparcie się tu o mur zapewnia zdrowie i siłę. No, na co czekasz?...

Nieopodal znajduje się skarbiec królewski, miejsce, gdzie przechowywaliśmy berła i korony monarsze. Zrabowali je nam w 1795 roku i przetopili Prusacy.

Wyjdź z arkadowego dziedzińca i skieruj się prosto, na zachód, w stronę budynku z czerwonej cegły (dawnego szpitala wojskowego z XIX wieku). Stań przy nim na chwilę i popatrz na panoramę Wisły. Wije się ona, niczym Tyber przez Rzym, między widocznymi stąd pagórkami: **Krzemionkami** – gdzie spotykał się z diabłem sławny

czarnoksiężnik i pierwszy w świecie kosmonauta pan Twardowski, **Skałką** – legendarnym miejscem śmierci św. Stanisława, **Wawelem** i **Bielanami** z **klasztorem Kamedułów**. To właśnie linią Wisły pod Wawelem od 1772 roku, czyli po pierwszym rozbiórze Polski, biegła granica między Najjaśniejszą Rzeczpospolitą a Austrią. W roku 1787 z okien zamkowych patrzył na ową granicę ze łzami w oczach ostatni król Polski – Stanisław August Poniatowski.

Blisko siebie zobaczysz fragmenty starego muru obronnego i, po prawej stronie, XV-wieczną **basztę Złodzijską** – ongiś kryminał i miejsce kaźni rzeźmieszków, zbójów i grasantów, wyłapywanych nad niedaleką śląską granicą. W niewielkiej wieżyczce przed tobą znajduje się wejście do **Smoczej Jamy**, legendarnej siedziby potężnego smoka „całożercy”, a później słynnej w Europie, nadwiślańskiej

luksusowej karczmy. Zaglądali do niej incognito nawet znudzeni królowie, najczęściej tęskniący za rodzinnym Paryżem Henryk Walezy. Dziś u stóp wzgórza, przed wyjściem ze Smoczej Jamy na brzegu Wisły, stoi zięjący ogniem **pomnik wawelskiego potwora**.

Ulica poprowadzi cię teraz obok dawnych miejsc egzekucji morderców i buntowników, resztek starych murów obronnych oraz wież **Sandomierskiej** i **Senatorskiej** (kiedyś składu szat królewskich) do **Bramy Bernardyńskiej** i w dół, na ulicę **Stradomską**.

Tu kończy się Droga Królewska, ale my idźmy dalej...

Ulica **Stradomska** (od włoskiego strada) była niegdyś drogą podążającą starym szlakiem solnym w kierunku Wieliczki. Kamienica pod numerem 13 to dawny hotel **Pod Białą Różą**, w którym zatrzymywał się

(w roku 1847, 1849 i 1850) Honoriusz Balzak w drodze do Eweliny Hańskiej mieszkającej w dalekiej Wierchowni.

Gdy, oddalając się od Wawelu, przetniesz ulicę **Józefa Dietla** – krakowianie tę szeroką arterię powstałą w drugiej połowie XIX wieku w miejscu zasypanego koryta **Starej Wisły** nazywają **Plantami Dietlowskimi** – znajdziesz się na początku ulicy **Krakowskiej**. Przybysze często dziwią się, skąd w Krakowie ulica o tej nazwie? Ano stąd, że przez całe stulecia stanowiła ona główny trakt położonego za Starą Wisłą odrębnego miasta, jakim był **Kazimierz**. A odbiegająca w lewo od Krakowskiej ulica **Józefa** wzięła swą nazwę nie od biblijnego świętego, lecz od cesarza Józefa II, który wizytował ziemie polskie przypadłe Habsburgom po pierwszym rozbiore.

Krakowską dojdiesz do placu **Wolnica**. To mała część dawnego



Ulica Dietla, fot. Zakład Fotograficzny Ignacy Krieger, ok. 1910 r.

rozległego kazimierskiego rynku, który swoimi rozmiarami (195 × 195 m) nie mógł jednak przyćmić rynku w Krakowie. Zachodni koniec północnej pierzei placu wyznaczał **kościół św. Katarzyny** (dziś przy ul. Augustiańskiej), wschodni – kościół **Bożego Ciała**. W renesansowym kazimierskim ratuszu ma teraz siedzibę **Muzeum Etnograficzne**.

Ulica **Bożego Ciała** w pewnym miejscu krzyżuje się z ulicą **rabina Meiselsa**. Jedna nazwa jest ściśle związana z tradycją chrześcijańską, druga – z żydowską, a spotkanie obu tych ulic ma w tym miejscu rangę symbolu. Świadczy o wielowiekowym sąsiedztwie i harmonijnym współżyciu Polaków i Żydów.

Przejdź teraz obok **Centrum Kultury Żydowskiej** (ul. Meiselsa 17) na plac **Nowy** (nazywany także **Żydowskim**), wabiący rzesze turystów mnóstwem nastrojowych knajpek i kawiarni.

Środek placu zajmuje zbudowana przez gminę żydowską w roku 1900 koszerna rzeźnia drobiu, dziś pawilon z miejscowymi przysmakami.

Stąd blisko już na ulicę **Szeroką**. To centrum żydowskiego Krakowa – tak sławnego, że nawet Chawa, córka Tewje Mleczarza z Anatewki (przypomnij sobie „Skrzypka na dachu”) nie dała się namówić na wyjazd do Nowego Jorku. „Tate! – wołała za ojcem. – Tate! My jedziemy do Krakowa!” A żydowski Kraków znajdował się na Kazimierzu.

Kazimierz – lokowany w roku 1335 postanowieniem króla Kazimierza Wielkiego – był początkowo miastem polskim. Jego żydowska historia rozpoczęła się w 1495 roku, kiedy to król Jan Olbracht nakazał krakowskiemu Żydom opuścić stołeczne miasto i udać się za Starą Wisłę. Niedługo potem zaczęły tam napływać rzesze Izraelitów z różnych części Europy. Wypędzani z Niemiec, Czech, Moraw,



Plac Wolnica z kościołem Bożego Ciała,
fot. Zakład Fotograficzny Ignacy Krieger, ok. 1880 r.

Śląska, Włoch i Hiszpanii tu znajdowali nową ojczyznę. W XVI wieku Kazimierz stał się ważnym europejskim ośrodkiem starozakonnego prawa, które krzewił rabin tutejszej gminy, wybitny uczony i filozof – Mojżesz Isserles.

Zamykająca perspektywę ulicy Szerokiej **Stara Synagoga** to jeden z najcenniejszych europejskich zabytków żydowskiej architektury sakralnej. Ten powstały z końcem XV wieku gotycko-renesansowy obiekt mieści teraz **zbiory judaistyczne** Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Przy ulicy Szerokiej 40 możesz odwiedzić wzniesioną w roku 1553 – wciąż czynną – **bożnicę Remuh**. Od tyłu przylega do niej cmentarz żydowski, jeden z najstarszych w Europie, gdzie pochowano Mojżesza Isserlesa. Przy grobie tego filozofa, uczonego i cudotwórcy pielgrzymi wciąż wciągają karteczki ze swoimi prośbami.

Po przeciwnej stronie ulicy Szerokiej, pod numerem 14, stoi budynek wpisany w biografię **Heleny Rubinstein**, twórczyni światowego imperium kosmetycznego. Tu się urodziła i stąd w roku 1890 wyruszyła – via Australia – na podbój świata.

Na ulicy Szerokiej kręcono sceny głośnego filmu Stevena Spielberga „Lista Schindlera”. Także tutaj od wielu lat organizowany jest finałowy koncert cyklicznego światowego **Festiwalu Kultury Żydowskiej**. Usytuowany na Szerokiej **granitowy monument** przypomina o 65-tysięcznej rzeszy żydowskich mieszkańców Krakowa zamordowanych przez okupanta w czasach Holocaustu. Jeśli chcesz bliżej poznać historię krakowskich Żydów, a także dowiedzieć się więcej o zgotowanym im przez hitlerowców losie – musisz odbyć wędrówkę **Szlakiem Pamięci Getta 1941–1943** (Stare Podgórze) i dotrzeć na teren **obozu**

w Płaszowie (ul. Jerozolimska). Nie możesz też pominąć multimedialnej ekspozycji w dawnej **Fabryce Schindlera** (ul. Lipowa 4). To wszystko znajduje się na drugim, prawym brzegu Wisły, w dzielnicy Podgórze.

A na razie przysiadź w którejś z pobliskich restauracji, czy to w dawnej mykwie, czy to w którejś z kuciekich kazimierskich kamieniczek. Spróbuj zapisać w pamięci to, co zobaczyłeś. Spróbuj przywołać – może przy kieliszku wina – smaki dawnych dni.

Jeden spacer to za mało, aby poznać uroki Krakowa. Musisz tu jeszcze powrócić, bo: Extra Cracoviam non est vitae (Poza Krakowem nie ma życia).

Będziemy na ciebie czekać.
Czuma & Mazan

Wyjaśnienie:

W Wigilię 1906 roku prof. Reginald Aubrey Fessenden odegrał na skrzypcach przed mikrofonem melodię transmitowaną przez rozgłoszenie w Brant Rock.

W 1907 roku spółka De Forest Radio Telephone w Nowym Yorku zaczęła nadawać stałe audycje muzyczne. Robiła to do roku 1911.

Jednym z następnych stałych programów muzycznych jest obecna na antenie od 1927 roku bezpośrednia codzienna transmisja hejnału mariackiego. Podczas gdy inne wcześniejsze programy przestawały istnieć, ona trwała. Niezmieniona aż do roku 2016.



krakow.pl/hejnal

Tvoja pamiętka z Krakowa!



**Pobierz darmową
aplikację i... GRAJ HEJNAŁ!**

Spacerkiem po Drodze Królewskiej



URZĄD MIASTA KRAKOWA

Wydział Promocji i Turystyki

pl. Wszystkich Świętych 3-4, 31-004 Kraków

tel.: +48 12 616 60 52

pt.umk@um.krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.travel



United Nations
Educational, Scientific and
Cultural Organization

Organizacja Narodów
Zjednoczonych
dla Wychowania,
Nauki i Kultury



Historic Centre of Kraków
inscribed on the World
Heritage List in 1978

Historyczne Centrum Krakowa
wpisane na Listę Światowego
Dziedzictwa w roku 1978

**Znajdź
nas:**



ISBN: 978-83-65529-40-4